



Andrzej Suwalski

Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Poznaniu
asuwalski1@gmail.com

SPÓR O ROZUMIENIE KAPITALIZMU

Streszczenie: Artykuł porównuje trzy koncepcje rozumienia kapitalizmu: indywidualistyczną, ekonomiczno-społeczną oraz społeczno-klasową. Zakończenie poświęcone jest kwestii, do którego z tych ujęć odwołują się interpretacje transformacji ustrojowej w Polsce.

Słowa kluczowe: własność prywatna, kapitalizacja, rynek pracy.

Wprowadzenie

Upowszechnienie się w XIX w. terminu „kapitał” stało się przyczyną stworzenia pojęcia „kapitalizm”. Spowodowało ono następnie wiele nieporozumień. Równolegle bowiem rozpoczęły funkcjonować najrozmaitsze ujęcia tego terminu, mające krańcowo różną zawartość treściową. Stanisław Głabiński [1927, s. 138-139] wyróżnił trzy odmienne perspektywy, w których on funkcjonuje. Dla pierwszej z nich, określanej jako indywidualistyczna, odniesieniem jest własność prywatna i rynek. Dla ujęcia ekonomiczno-społecznego podstawowe znaczenie ma z kolei kapitał, a ściślej proces przyspieszonej kapitalizacji. Odniesieniem dla perspektywy społeczno-klasowej jest natomiast powstanie i funkcjonowanie rynku pracy.

1. Indywidualistyczne ujęcie kapitalizmu

W myśl tego rozumienia kapitalizm to system oparty na prywatnej własności środków produkcji i wymiany. Ich eksploatacja przynosi właścicielowi dochód, który dzieli się na część przeznaczoną do konsumpcji oraz na kapitał angażowany w ponowny proces produkcji i wymiany. Typowa dla tego ujęcia

kontrowersja przedmiotem dywagacji czyni filozoficzny sens kapitalizmu. Przykładem w tym zakresie jest analiza rodzajów kapitalizmu Ryszarda Legutki. Przedstawił on trzy możliwości powstania i realizacji tego systemu. Pierwszą z nich określił jako utylitarystyczną. Jej wyróżnikami są zasada użyteczności jako podstawa obowiązywania norm oraz *homo oeconomicus* jako koncepcja antropologiczna. Rynek jest w niej rozumiany z jednej strony jako źródło wolności ludzkiej, a z drugiej jako fundament ładu w relacjach społecznych [Legutko 1994, s. 12-15]. W klasycznej ekonomii taką wizję zaprezentował Adam Smith, stwierdzając, że „bez jakiegokolwiek interwencji ze strony prawa prywatne interesy i skłonności ludzi prowadzą ich w sposób naturalny do tego, że dzielą i rozdzielają kapitał każdego społeczeństwa na różne cele w stosunku, który odpowiada możliwie najdokładniej interesom społeczeństwa jako całości” [Smith, 1954, s. 309]. Do współczesnych głosicieli takiej koncepcji można zaliczyć Milтона Friedmana.

Drugą perspektywą jest leseferyzm racjonalistyczny, polegający na dążeniu do uporządkowania świata na rozumnych zasadach. Taka wizja kapitalizmu jest obecna w poglądach Ludwiga von Misesa oraz libertarianów. Jej założeniem jest uznanie równości szans dostępu do rynku. Wskutek tego sukces na nim odnosi racjonalny przedsiębiorca. Dość paradoksalnie w tej perspektywie R. Legutko umieścił Maxa Webera i Wenera Sombarta, którzy znani są jako reprezentanci poglądu o wpływie religii na rozwój kapitalizmu. W ich propozycjach dostrzegł bowiem przede wszystkim pochwałę inwestowania przy dyskredytacji konsumpcji jako celu działania gospodarczego oraz wskazanie rozsądku, a nie rabunku jako sposobu jego realizacji. Rynek w ich ujęciu jest racjonalnym порядkiem opartym na bezosobowych związkach. Odwołują się one do kalkulacji, co pozbawia je transcendencji religijnej [Legutko, 1994, s. 296-301].

Argumentem za tym sposobem prezentacji poglądów reprezentantów neo-historyzmu może być przykład przedstawiający etos protestancki jako specyficzną odmianę obłudy. Historia ta opisuje rozważania purytańskich kupców, dotyczące zorganizowania, dyskusyjnego z punktu widzenia ascezy protestanckiej, występu chińskich tancerzy. Swoje wątpliwości w tej mierze mieli rozstrzygnąć stwierdzeniem, że „jeśli my sami nie weźmiemy udziału w tej marności ani nie zażyjemy niegodziwej rozrywki, patrząc na nią, lecz tylko wykorzystamy, żeby zarobić pieniądze, i przeznaczymy je dla moralnego rozwoju, co zawsze może się udać i owe akcje będą się cieszyły powodzeniem, wtedy nie potrzebujemy się martwić” [Chancellor, 2001, s. 65].

Sensem trzeciej z perspektyw, ewolucjonistycznej, jest rozwój społecznej kooperacji. Rynek jest w niej instytucją powstałą dzięki rozszerzaniu się sfery wolności. Służy temu rozwój prawa, obyczaju, struktur politycznych i duchowej

tradycji. Podstawowym odniesieniem antropologicznym jest dla niej konserwatywny mieszczanin. Za reprezentanta takich poglądów mógłby zostać uznany Friedrich von Hayek. Według Ryszarda Legutki kładzie on jednak zbyt mocny nacisk na spontaniczność ewolucji i tym samym pozbawia ją sensu moralnego. W konsekwencji takiego ujęcia społeczeństwo kapitalistyczne jest rozumiane jako „system tymczasowych kontaktów pomiędzy cheiwcami, którzy utrzymują się w szachu strachem przed utratą zysku” [Legutko, 1994, s. 280]. Bardziej zatem właściwym dla tej perspektywy byłby taki ewolucjonizm, w ramach którego dążenie do zysku próbuje się pogodzić z duchowym obcowaniem z transcendencją. Propozycję taką dostrzegł on w twórczości Michaela Novaka [Legutko, 1994, s. 294].

Bogactwo argumentacji użytej przez R. Legutkę ma na celu uzasadnienie, że pomiędzy tymi trzema ujęciami istnieje antagonizm, którego źródłem jest wywodzenie się ich z rozbieżnych koncepcji filozoficznych. Tym, co wydaje się jednak najbardziej dyskusyjnym elementem tej prezentacji jest brak odniesienia do kwestii kapitału i jego ewentualnego związku z kapitalizmem. Być może więc z tego powodu ma w niej miejsce zastąpienie kapitalizmu terminem leseferizm. Tym samym akcent zostaje w niej położony na zagadnieniu rynku jako wolności dokonywania wyborów, a nie na problemie zdobycia kapitału jako warunku uczestnictwa w nim.

2. Ekonomiczno-społeczne ujęcie kapitalizmu

Przykłady zastosowane w typologii R. Legutki przy wszystkich dzielących je różnicach mieszczą się w perspektywie kapitalizmu, którą S. Głębiński określił jako indywidualistyczną. W odróżnieniu od niej ujęcie ekonomiczno-społeczne polega na uznaniu, że jest to ustrój gospodarczy, którego główną cechą jest „wzrastająca potęga produkcyjna kapitałów użytych w przedsiębiorstwach” [Głębiński, 1927, s. 138-139]. Powstaje tym samym pytanie o miejsce i czas, w którym rozpoczyna się mająca takie rozmiary kapitalizacja, aby można tę epokę określić mianem kapitalizmu. Na przykład historyk gospodarczy Tadeusz Wałek-Czernecki nie tylko użył określenia kapitalizm wobec gospodarki starożytnej Grecji, ale rozróżnił w niej fazę wczesną oraz *Hochkapitalismus* epoki klasycznej. Zauważył również, że „fundamentalna różnica między rozwojem gospodarczym starożytności a doby nowożytnej polega na tym, że kapitalizm nowożytny korzystał z niepomiernej powiększenia możliwości produkcyjnych (...) Jest to jednak tylko różnica ilościowa, nie zaś różnica istotna” [Wałek-Czernecki, 1948, s. 62].

Również utożsamienie genezy kapitalizmu z pojawieniem się gospodarki pieniężnej widoczne jest w poglądach Feliksa Konecznego. Miał on wątpliwość, czy taki system istniał kiedykolwiek jako ustrój społeczny, czy też „był i jest tylko

metodą finansową”. Według krakowskiego historyzofa polegała ona na tym, że pieniądze przestano uważać za przedmiot tezauryzacji i „kazano pieniądzwowi pracować – oto zmiana cała. Należy odnieść ją do Sycylii w wieku XIII, następnie można ją obserwować doskonale u Krzyżaków, w Polsce poczyna się to w wieku XV. Najstarszy przykład gospodarstwa kapitalistycznego mieliśmy w tym rozumieniu w dobrach kapituły krakowskiej” [Koneczny, 2000, s. 110-111].

Francuski historyk Henryk See rozróżnił z kolei trzy formy kapitalizmu – handlową, finansową i przemysłową. Stwierdził, że dopiero współcześnie funkcjonują one jednocześnie. Zauważył również, że forma przemysłowa, „najpóźniejsza, do tego stopnia przesłoniła – pozornie przynajmniej – dwie pozostałe, że często uważano ją – niesłusznie zresztą – za zasadniczy objaw kapitalizmu” [See, 1932, s. 168-169]. Oprócz takich ujęć w historii gospodarczej, istnieje jednak stanowisko, że kapitalizmu nie było ani w starożytności, ani w wiekach średnich. Przykładem w tym zakresie są poglądy Józefa Kuliszera, który uważał, że pojawia się on dopiero w epoce nowożytnej. Wieki XVI-XVIII stanowią jego fazę wczesną, w której następuje pierwotna akumulacja kapitału oraz powstanie charakterystycznego zmysłu gospodarczego [Kuliszer, 1961, s. 412].

Witold Kula, analizując kwestię genezy kapitalizmu, odniósł ją natomiast do początków uprzemysłowienia. Uznał, że pierwotna akumulacja kapitału, która zgromadziła środki umożliwiające przeprowadzenie angielskiej rewolucji przemysłowej, dokonała się poprzez ogradzanie, rabunek kolonialny oraz dług państwowy i „enumeracja tych czynników nie jest w zasadzie kwestionowana w dzisiejszej nauce, a toczące się w tej sprawie dyskusje dotyczą jedynie ich stosunkowej roli oraz chronologii występowania” [Kula, 1983, s. 131]. W przypadku pierwszego z nich, opisanego przez Tomasza Morusa sławnym sformułowaniem „o owcach, które zjadły ludzi”, uważał, że w efekcie trwającego ponad cztery wieki procesu grodu powstała tania armia pracobiorców. Drugie ze źródeł akumulacji trwało z kolei również co najmniej trzy stulecia. Przejawiało się w różnych formach tworzących kolejność chronologiczną. W pierwszych z nich – kruszcowej i korzenno-rzemieślniczej – udział Anglii był jeszcze stosunkowo mały. Najbardziej istotny stał się bowiem w fazie plantacyjnej i to zarówno w zyskach płynących z tej formy produkcji, jak i może przede wszystkim z towarzyszącego jej na ogromną skalę handlu niewolnikami. Trzecim z mechanizmów był drenaż za pomocą państwa oszczędności drobnych ciułaczy złożonych w bankach. One przyczyniły się do stworzenia środków, które „zbudowały i umocniły angielską manufakturę, podczas gdy osiągnięty w tej manufakturze zysk umożliwił zbudowanie angielskiej fabryki” [Kula, 1983, s. 138].

Procesom akumulacji sprzyjała aura ideologiczna „ducha kapitalizmu”, którą odzwierciedlało malarstwo epoki. Mentalność przedkapitalistyczna była zobrazowana przez „portrety kąpiących od złota i klejnotów dostojników, pełne zbytku wnętrza, pełne splendoru widoki uroczystości dworskich” [Kula, 1983, s. 139]. W tym samym czasie zaczynają jednak powstawać obrazy, z których „patrzą z pogardą na to wszystko surowe twarze postaci [takich jak Colbert, minister finansów Ludwika XIV, który] w czarnej sukni, zapięty pod szyję, bez żadnego klejnotu, a z teczką pełną dokumentów pod pachą wśród papuziego, wystrojonego tłumu dworaków oczekuje w poczekalni na audiencję u wielkiego Króla” [Kula, 1983, s. 139].

W twórczości Antoniego Kostaneckiego przejście do epoki kapitalistycznej było z kolei powiązane z pojawieniem się przedsiębiorczości w myśli ekonomicznej. Odzwierciedleniem tego była postać Robinsona Kruzoe z powieści Defoe. Głównymi cechami, w których przejawiało się jego nowatorstwo był porządek dnia, na którym wzorował się następnie Benjamin Franklin, oraz zbilansowanie swojej doli na modłę handlową. Postać ta była także uosobieniem awanturnictwa w postaci pędu do wędrowek, z powodu którego bohater Defoe odczuwał zresztą poczucie winy. Oznaką tego wątku genezy przedsiębiorczości był język angielski, w którym jeszcze „w czasach Smitha, a nawet później jeszcze, nazywa się w Anglii przedsiębiorcę dużo rzadziej przedsiębiorcą (undertaker), a dużo częściej awanturnikiem (adventurer)” [Kostanecki, 1929, s. 105].

W następnej epoce indywidualizm myśli ekonomicznej został wyrażony przez *homo oeconomicus* Adama Smitha. Tym samym przekształceniu uległo pojęcie interesu osobistego. Robinsonowskim usprawiedliwieniem w tej mierze było jego odosobnienie, natomiast na nowym etapie „dotychczasowy rys znamieny przemienił się w to, co nazywamy essentialia pojęcia w logice” [Kostanecki, 1929, s. 104]. Drugą istotną transformacją było zastąpienie awanturnictwa przedsięwzięciem gospodarczym. Można wskazać na podobieństwo wyartykułowania problemu przedsiębiorczości do ujęcia zaprezentowanego przez Josepha Schumpetera nie tylko z powodu podkreślenia znaczenia innowacji, ale również z uwagi na podobne określenie różnicy pomiędzy innowatorem a inwentorem – w tym przypadku przemysłowcem Arkwrightem i wynalazcą Watterem [Kostanecki, 1929, s. 106-109].

3. Społeczno-klasowe rozumienie kapitalizmu

Podczas gdy podstawowym odniesieniem dla drugiego z ujęć kapitalizmu pozostaje kwestia kapitalizacji, trzecia z wyróżnionych perspektyw, nazwana przez S. Głębińskiego społeczno-klasową, wykorzystuje rozumienie kapitału jako z jednej strony środków służących do zatrudnienia pracowników, a z drugiej

jako efektu ich pracy. Kapitalizm uznawany jest w niej bowiem jako system oparty na pracy najemnej podporządkowanej kapitalistom. Dzięki temu dokonują oni akumulacji kapitału poprzez wywłaszczenie bezpośredniego producenta z wytworzonego przez niego produktu. Tym samym centralnym elementem tej koncepcji jest powstanie rynku pracy. Przykładem takiego podejścia jest koncepcja poznańskiego historyka Jerzego Topolskiego. Według niego powstanie gospodarki pieniężnej nie było tożsame z genezą kapitalizmu. Jej dziejowa rola polegała natomiast na tym, że stanowiła ona siłę rozkładową systemu przedkapitalistycznego. Kapitalizm powstał dopiero, gdy nastąpiły przekształcenia w strukturze społeczeństwa, polegające na oddzieleniu wytwórcy od środka wytwarzania. W ich wyniku pojawili się pozbawieni środków produkcji ludzie chcący sprzedać swą siłę roboczą. Jej nabywcami byli posiadacze zakumulowanych bogactw [Topolski, 2003, s. 20-25]. Na konsekwencję pojawienia się rynku pracy zwróciła też uwagę Janina Rosicka, stwierdzając, że głodny robotnik był w o wiele większym stopniu zagrożeniem dla ciągłości i jakości produkcji niż głodny chłop. Dlatego powstała nowoczesna ekonomia, gdyż przedsiębiorca „musiał wiedzieć, gdzie znajduje się granica wycisku człowieka, poza którą nie ma mowy już o zysku” [Rosicka, 1984, s. 140]. Takiej potrzeby ani możliwości nie stwarzała natomiast gospodarka folwarczna.

Na sposobie postrzegania rynku pracy uformowały się odmienne rozumienia kapitalizmu. Jego koncepcja liberalna polegała przede wszystkim na podkreśleniu znaczenia umów pomiędzy posiadaczami obiektów własności. W ten sposób widziano też porozumienia zawierane na tym rynku między właścicielami środków produkcji a pracobiorcami, będącymi w posiadaniu własnej siły roboczej. W myśl tej koncepcji na te relacje nie powinny być narzucane przez pracodawcę regulacje zakłócające rynkowy stosunek między popytem na pracę a jej podażą. Nie powinny też one podlegać naciskom zorganizowanych grup interesów, a szczególnie związków zawodowych.

Odmienne sposoby widzenia rynku pracy ukształtował się w myśli socjalistycznej. Polegał on na zderzeniu antagonistycznych interesów występujących na nim stron. Z jednej strony występują właściciele środków produkcji, którzy są w stanie utrzymać się i swoją rodzinę przez czas produkcji, zapewnić środki i materiały wykorzystane w produkcji i opłacić wynajętego producenta. Z drugiej natomiast występują wytwórcy, którzy formalnie są również posiadaczami obiektów własności w postaci zdolności i gotowości do pracy. Sprzedając je jednak na rynku pracy, wyzbywają się ich, nie nabywając jakichkolwiek praw do czerpania korzyści z produktów swej pracy.

Decyzja o podjęciu pracy przez pracownika jest powodowana stanem konieczności, gdyż nie posiada on środków konsumpcji, które umożliwiłyby mu przeżycie. W tym miejscu należy wspomnieć, że ortodoksyjnie liberalne ujęcia stosunków pracy odzwierciedlały swoisty darwinizm społeczny. Warunkiem zapewnienia podaży siły roboczej miały być niskie płace robotników pozwalające jedynie na przeżycie. W innym przypadku bowiem pracownik straciłby motywację do ciągłego trwania w gotowości do pracy. Najistotniejszą kwestią dla tej perspektywy staje się problem sprzedaży samego siebie przez pracownika, analogiczny do aktu zbycia towaru. Konsekwencją tego jest alienacja sprowadzająca życie bezpośrednich producentów do pracy jako reprodukcji nędzy i odczłowieczenia [Gumuła, 2000, s. 213-215].

W tym kontekście warto wspomnieć o propozycji katolickiej nauki społecznej, zawartej w *Rerum Novarum* Leona XIII i kontynuowanej w encyklikach społecznych następnych papieży. Polegała ona na próbie pogodzenia istnienia własności prywatnej z nieantagonistycznymi stosunkami pracy. Kwestionowała więc wizję kierującego się wyłącznie egoizmem *homo oeconomicus* jako najwłaściwszego ucieleśnienia podmiotu własności. Z drugiej strony, pomimo odrzucenia marksowskiej propozycji zniesienia własności, wskazywała, że niezbywalnym elementem problematyki własnościowej jest jednak kwestia społeczna. Tym samym jej podstawowym problemem było utrzymanie odpowiedniej proporcji pomiędzy tymi antagonistycznymi punktami. I w tym względzie, jak zauważył Andrzej Stelmachowski, stanowisko to przeszło znaczącą ewolucję. Gdy dla Leona XIII ochrona własności prywatnej była wymieniana jako pierwsze zadanie państwa, to sto lat później dla polskiego papieża własność była słuszną już tylko wtedy, gdy służyła użytecznej pracy. Stan równowagi pomiędzy własnością a pracą uległ więc zmianie na rzecz priorytetu tej ostatniej [Stelmachowski, 1998, s. 204-206].

Podsumowanie

Według Stanisława Głabińskiego wspólnym dla wszystkich przedstawionych perspektyw rozumień kapitalizmu było pomieszczenie pojęć kapitał i kapitalista z przedsiębiorcą i przedsiębiorstwem [1927, s. 163]. Cechą konstytutywną nowoczesnej gospodarki według lwowskiego ekonomisty była przede wszystkim organizacja produkcji i wymiany dóbr za pomocą obcej pracy i obcych kapitałów. Za niewłaściwe uznał on więc utożsamienie przedsiębiorcy, jako organizatora przedsięwzięcia gospodarczego, z kapitalistą, który spełniał rolę dostarczyciela kapitału. Również dostrzegał on płaszczyznę wspólnego interesu przedsiębiorcy

i robotnika. Stanowiła ją wysokość oprocentowania kapitału, która powinna powodować wspólnotę działań na rzecz obniżenia jego kosztów, dlatego też ekonomista ten podważał sens socjalistycznego przeciwstawienia kapitału i pracy, gdyż pomiędzy tymi czynnikami produkcji mogła występować kolizja, ale według niego nie miała ona charakteru strukturalnej, obiektywnej sprzeczności.

W świetle przedstawionych rozumień sporną sprawą pozostaje powód, dla którego uznaje się, że we współczesnej Polsce zaistniał kapitalizm. W perspektywie indywidualistycznej przykładem mogłoby być sformułowanie Wacława Wilczyńskiego, że transformacja ustrojowa była powrotem do wzorów ekonomii przedwojennej, polegającej na oparciu gospodarki na mechanizmie rynkowym i stabilnym pieniądzu. Wiarygodność ich funkcjonowania została wsparta uznaniem własności prywatnej za podstawę ustrojową [Wilczyński, 1994, s. 65]. Sens tego stwierdzenia komplikuje się jednak w przypadku dostrzeżenia kwestii istnienia rozmaitych rozwiązań rynkowych. Pojawia się więc problem, do jakiego wzorca polski kapitalizm miałby nawiązywać.

Ujęcie ekonomiczno-społeczne stawia z kolei akcent na kwestię akumulacji pierwotnej. W tym nurcie niewątpliwie można odnaleźć zwolenników poglądów, że w przypadku polskiej transformacji miała się ona odbywać przez tzw. sznaps-gate, a przede wszystkim w ramach procesu prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Według natomiast rozumienia społeczno-klasowego, polegającego na wiązaniu powstania kapitalizmu z wyłonieniem się rynku pracy, za moment jego pojawienia się w Polsce należałoby uznać pierwsze zauważenie objawu jego funkcjonowania w postaci bezrobocia.

Literatura

- Chancellor E. (2001), *Historia spekulacji finansowych*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- Głabiński S. (1927), *Teoria ekonomiki narodowej*, Towarzystwo Wydawnicze „Ateneum”, Lwów.
- Gumuła W. (2000), *Własność. Meandry prywatyzacji i uspołecznienia w teorii społecznej Karola Marksa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, Tyczyn.
- Koneczny F. (2000), *O sprawach ekonomicznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Kostanecki A. (1929), *Problem ekonomii. Myśl gospodarcza a myśl kulturalna*, F. Hoesick, Warszawa.
- Kula W. (1983), *Przewrót przemysłowy. Historia i perspektywy*, Wykład wygłoszony na inauguracji roku akademickiego 1962/1963 na Uniwersytecie Warszawskim [w:] W. Kula, *Historia, zacofanie, rozwój*, Czytelnik, Warszawa.

- Kuliszer J. (1961), *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. 2, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Legutko R. (1994), *Spory o kapitalizm*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Rosicka J. (1984), *Polskie spory o własność*, Wydawnictwo AE, Kraków.
- See H. (1932), *Źródła współczesnego kapitalizmu. Zarys historyczno-gospodarczy*, Fundacja Wieczysta im. H.J. Chankowskiego.
- Smith A. (1954), *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Stelmachowski A. (1998), *Zarys teorii prawa cywilnego*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa.
- Topolski J. (2003), *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV – XVII wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Wałek-Czernecki T. (1948), *Historia gospodarcza świata starożytnego*, t. 2, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa.
- Wilczyński W. (1994), *Transformacja gospodarki polskiej po pięciu latach 1989-1994*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 3.

DISCUSSION ON MEANING OF CAPITALISM

Summary: In the paper are discussed different interpretations of capitalism. The individualistic, economic-social and social-class conceptions are described. In the concluding part dilemmas arising from origin of capitalism in Poland are analysed.

Keywords: private property, capitalisation, labour market.